

ISSN 1426-0042



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 7/8 (55/56)

LIPIEC-SIERPIEŃ

1999 ROK



*w kwiecie róży czar ukryty
w kwiecie róży ognia blask*

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

CZERWCOWE OBRADY

W dniu 29 czerwca 1999 r. odbyła się X sesja Rady Gminy Końskowola III kadencji. Poruszano szereg istotnych dla naszej gminy spraw, podjęto ważne uchwały. Radni wysłuchali informacji o: stanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie gminy, stanie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego oraz trybie wyboru ławników.

Komendant Komisarjatu Policji w Końskowoli p. Zdzisław Milanowicz w swoim wystąpieniu szczegółowo przedstawił działania policji na rzecz ładu, bezpieczeństwa i porządku publicznego. (Piszemy o tym w rubryce „Z notatnika Komendanta Zdżicha“).

Stan bezpieczeństwa pożarowego na terenie gminy Końskowola przedstawił Komendant Gminny Ochotniczych Straży Pożarnych p. Zbigniew Machul. W roku 1996 wystąpiły na terenie gminy 42 zdarzenia wymagające interwencji straży pożarnych, z czego 19 to pożary, 22 to miejscowe zagrożenia i 1 alarm fałszywy. W latach 1997-98 sytuacja ta znacznie się poprawiła, a ilość zdarzeń spadła niemalże o połowę. Analiza dwóch kwartałów 1999 roku, w których do dnia 12 czerwca odnotowano 28 zdarzeń nie pozwala zbyt optymistycznie patrzeć na bezpieczeństwo pożarowe. Wśród tych zdarzeń 18 stanowią pożary, z których 15 są to pożary małe a 3 średnie. W większości przypadków powstały one w okresie suszy wiosennej i były to pożary traw, krzewów i poszycia leśnego. Pozostałe zdarzenia to tzw. miejscowe zagrożenia, których w tym roku odnotowano już 10 (w całym 1997 roku było ich 11), to wypadki do jakich dochodzi na ruchliwej trasie Kurów-Puławy oraz zalewanie budynków przez wody opadowe. Na terenie gminy działa 11 jednostek OSP, które udzielają się nie tylko przy akcjach, gdzie są widoczne, ale także codziennie w strażnicach przy konserwacji urządzeń. Ich wyposażenie stanowią: 5 samochodów bojowych średnich, trzy samochody lekkie na podwoziu Żuk i 1 samochód Lublin. Wyposażenie jednostek w pozostały sprzęt, umundurowanie, radiotelefony itp. a także wyszkolenie na dzień dzisiejszy należy ocenić jako dobre. Każda jednostka z terenu gminy jest w stanie samodzielnie prowadzić działania gaśnicze i ratownicze.

Na forum Rady podjęto 6 uchwał. Dwie z nich wiążą się ściśle ze sobą. Pierwsza w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w wysokości 77.880,00 zł, na zasadach spłaty wynegocjowanych z Funduszem, z przeznaczeniem środków na budowę kanalizacji II etap Końskowola, zadanie II - Stara Wieś. Druga uchwała dotyczy poręczenia przez Gminę Końskowola pożyczki zaciągniętej przez Społeczny Komitet Budowy Wodociągu i Kanalizacji wsi Stara Wieś.

Podjęto również uchwały: w sprawie zmian w Budżecie Gminy Końskowola na 1999 r.; przedłużenia umów dzierżawy nieruchomości; i w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości do oddania w najem.

Do składu Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Pomocy Społecznej powołanej mocą uchwały Nr II/7/98 Rady Gminy Końskowola powołano uchwałą NR X/76/99 na stałego członka Panią Danutę Sadurską. W trakcie sesji radni zostali zapoznani ze „Studium uwarunkowań i

kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Końskowola“.

Studium jest podstawowym dokumentem planistycznym określającym uwarunkowania, cele i kierunki polityki przestrzennej w obszarze gminy Końskowola. Uwzględnia ono rozwiązania przyjęte w pracach nad studium zagospodarowania przestrzennego woj. lubelskiego oraz powiązania z obszarami sąsiednich gmin. Zawarte w Studium ustalenia mają charakter wiążących rekomendacji dla organów administracji samorządowej przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego a także przy opracowywaniu długookresowej strategii rozwoju gminy, w tym polityki ekologicznej oraz strategii rozwoju społeczno-gospodarczego.

Studium jest jedynym dokumentem planistycznym sporządzonym dla całego obszaru gminy na podstawie przepisów ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z 7 lipca 1994 r. dla określenia kierunków polityki przestrzennej prowadzonej przez samorząd. W odróżnieniu od lokalnej polityki ekologicznej czy strategii rozwoju społeczno-gospodarczego Studium jest dokumentem z mocy w/w ustawy obowiązkowo sporządzanym przez każdą gminę. Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym zobowiązuje władze samorządowe do uchwalenia Studium przed utratą mocy aktualnie obowiązujących planów zagospodarowania przestrzennego tj. przed końcem 1999 r. Wynika stąd fundamentalne znaczenie tego opracowania dla zarządzania gospodarką przestrzenną w obszarze gminy.

Ustalenia zawarte w studium, dotyczą kierunków ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego, przekształceń i rozwoju struktury funkcjonalno-przestrzennej, kształtowania zabudowy, modernizacji i rozwoju układu komunikacyjnego oraz sieci i urządzeń infrastruktury technicznej służącej koordynacji przestrzennej rozwiązań zawartych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, sporządzonych dla poszczególnych części gminy. Ustalenia Studium będą pomocne przy przygotowywaniu decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, wydawanych bez planu miejscowego. Studium stanowi także źródło informacji koordynacyjnych przy podejmowaniu innych działań operacyjnych.

Studium jest przedmiotem wielu konsultacji przeprowadzanych z udziałem władz samorządowych oraz przedstawicieli zainteresowanych instytucji, organizacji. Zostało przedstawione do zaopiniowania przez organy uprawnione do uzgadniania na mocy przepisów szczegółowych i Wojewodę Lubelskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Zarząd sąsiednich gmin oraz właściwe terytorialne organy wojskowe. Po pozytywnym zaopiniowaniu w/w organów Studium zostanie uchwalone uchwałą na najbliższej Sesji Rady Gminy Końskowola.

Po uchwaleniu Studium postaramy się przybliżyć naszym czytelnikom perspektywę rozwoju i zagospodarowania naszej gminy zawarte w tym dokumencie.

Bożena Rybaniec

Od redaktora



Trwa oczekiwane przez wszystkich lato, które jest okresem wakacji i urlopów. Zespół redakcyjny „Echa“ pracuje również w uszczuplonym, bo urlopowym składzie, dlatego oddajemy Państwu pismo z podwójnym numerem. Nie odbiega ono w swej treści od poprzednich, zawiera informacje społeczne, wydarzenia historyczne oraz zwyczajne ludowe związane z okresem żniw. Znajdą Państwo również trochę ciekawostek o różach, kwiecie zwanym „królową kwiatów“. Okazją do poruszenia tego tematu jest organizowane po raz drugi w Końskowoli „Święto Róż“. Starym zwyczajem zamieszczamy poezję. Najchętniej widzimy na naszych łamach wiersze autorów z naszego terenu, dlatego gorąco zachęcamy do nadsyłania ich na nasz adres. Zapraszamy do lektury „Echa“ życzymy udanego letniego wypoczynku, ludziom rolniczego trudu obfitych plonów i sprzyjającej pogody a wszystkim dzieciom dużo słońca.

Bożenna Furtak

Wójt Gminy Końskowola
Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego
w Końskowoli
Akademia Rolnicza w Lublinie
Gminny Ośrodek Kultury
„FLORPAK“, „SU-ROSA“, „DOMINIK“
zapraszają

na „II ŚWIĘTO RÓŻ“

które odbędzie się 1 sierpnia 1999 roku
w Końskowoli.

Święto będzie okazją do spotkania ludzi zainteresowanych produkcją krzewów róż i obrotem materiału szkółkarskiego oraz firm pracujących na rzecz rolnictwa i szkółkarstwa.

Program:

- 14.00 - Sesja naukowa nt.: (sala GOK)
- Zagrożenia i nadzieje w integracji z Unią Europejską pod kątem produkcji rolnej - dr Eugeniusz Polak z WODR
 - Szkodniki róż i ich zwalczanie - dr Grażyna Sojka z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach
 - Najczęściej występujące choroby róż - dr Adam Wojdyła ze Skierniewic
 - 15.45 - Otwarcie wystawy róż (plac wystawowy WODR)
 - 16.00 - Festyn z udziałem zespołów z GOK oraz artystów scen lubelskich
 - 19.00 - Zabawa ludowa
- Imprezy towarzyszące: stoiska promocyjne firm, kiermasze, wystawa obrazów.



W numerze m.in.:

- Czerwcowe obrady Rady Gminy
- Szkoła po nowemu
- Róże-ich urok, wdzięk i... smak
- Zbawienny zbieg okoliczności



Przysłowia na lato

Patrząc na świat, pomni na to, iż nie zawždy bywa lato.

* * *

W lipcu kłós się korzy, że niesie dar boży;

który prosto stoi, to z pustoty swojej.

* * *

Na świętą Annę mrowiska, szukaj w zimie ogniska.

* * *

Lekarstwo często nie służy: w sierpniu jeśliś zdrów i duży,
nie skąp sobie nie cierp głodu, wypij spory kufel miodu.

* * *

Z sierpem w rękę witać sierpień: wiele uciech, wiele
cierpień.



LETNI SOLENIZANCI

Diana (13.08) - imię żeńskie łacińskiego pochodzenia, jest imieniem rzymskiej bogini łowów, lasów i zwierząt oraz księżycy. Etymologia imienia nie jest jasna. W Polsce bardzo rzadko spotykane, popularne w krajach anglojęzycznych. Pani o imieniu Diana lubi błyszczeć w towarzystwie, lgną do niej mężczyźni, jest zaborcza. Ma przy tym silną wolę, czasem bywa słabego zdrowia. Swojej przyszłości powinna szukać w biznesie. W życiu rodzinnym przydałoby się jej więcej ciepła, którego nie potrafi okazywać. Zbyt często traci panowanie nad sobą. Posiada niezbyt chlubną cechę - plotkarstwo. Znak roślinny - grusza, zwierzęcy - leopold.

Czesław (20.07) - słowiańskie imię męskie złożone z dwóch członów: Cze - znaczy „cześć“ oraz -sław czyli „sława“. W polskich źródłach poświadczane od XIII w. Należy do tych imion w Polsce, które na stałe weszły do kalendarza chrześcijańskiego ze względu na błogosławionego Czesława. Największą popularność w naszym kraju miało w XIX w. Pan o imieniu Czesław jest dumny i honorowy, myśli głęboko choć mało mówi. Charakteryzuje go dociekliwość w nauce a efektem tego jest wybór jednej specjalizacji, w której jest najlepszy. Potrafi sobie podporządkować innych. Ma duże powodzenie u kobiet, lubi pochlebstwa, ale i sam ich nie skąpi. Przyszłości upatruje często w kapłaństwie, sporcie lub pracach odkrywczych. Znak roślinny - palma, zwierzęcy - bocian.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny „Wisła“ ul. Rybacka 2,

24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 8874964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji materiałów.

WYBORY

Ławników i członków kolegiów do spraw wykroczeń do Sądu Rejonowego w Puławach

Zakłady pracy
Stowarzyszenia
Organizacje
Związku Zawodowe z terenu Gminy Końskowola
Obywatele w liczbie 25 (uprawnieni zgodnie z zarządzeniem Prezydenta RP z dn. 29 czerwca 1990 r.)

Zgodnie z art. 134, 135, 136, ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity Dz. U. Nr 7, poz. 25 z 1994 r. z późn. zm.), w związku z zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 1990 r. w sprawie trybu zgłaszania radom gmin kandydatów na ławników ludowych do sądów powszechnych (M.P. Nr 26, poz. 201 z późn. zm.), a także art. 6 § 1a w związku z art. 9 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń (Dz. U. Nr 12, poz. 118 z późn. zm.), w związku z zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 lipca 1990 r. w sprawie trybu zgłaszania radom gmin kandydatów na członków kolegiów do spraw wykroczeń (M.P. Nr 26, poz. 202) Zarząd Gminy informuje, że:

w siedzibie Urzędu Gminy Końskowola, ul. Pożowska 3a pok. 117 (tel. 881-62-89), w terminie do dnia 31 lipca 1999 roku przyjmowane są zgłoszenia kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Puławach oraz kandydatów na członków kolegium ds. wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Puławach.

Istnieje potrzeba wyboru na kadencję 2000-2003 ławników do Sądu Rejonowego w Puławach w ilości 7 osób, w tym 2 do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, oraz członków Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Puławach w liczbie 2 osób.

Zarząd Gminy Końskowola zwraca się z uprzejmą prośbą o wytypowanie kandydatów ze wskazaniem, którzy spośród nich są proponowani do orzekania w Sądzie Rejonowym w Puławach lub kolegium ds. wykroczeń oraz w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Zgłoszenia dokonują zakłady pracy, organy stowarzyszeń, organizacji i związków zawodowych uprawnione do bieżącego kierowania działalnością. W zgłoszeniu należy podać nazwę i numer rejestru, w którym stowarzyszenie, organizacja lub związek zawodowy zostały zarejestrowane.

Zgłaszając kandydata na ławnika lub członka kolegium należy złożyć wypełnioną ankietę wg. załączonego wzoru. Kandydat powinien swym podpisem potwierdzić zgodę na kandydowanie.

W załączeniu wzór ankiety.

Ankieta
Kandydata na
- członka Kolegium ds. Wykroczeń w Puławach
- ławnika
- ławnika do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*
przy Sądzie Rejonowym w Puławach

Nazwisko i imię
Data i miejsce urodzenia
Imiona rodziców
Wykształcenie
Miejsce zamieszkania
Adres zamieszkania
Nazwa zakładu pracy
Okres zatrudnienia w zakładzie
Adres zakładu pracy
Zawód lub charakter wykonywanej pracy
Oświadczenie o niekaralności

Oświadczenie kandydata

Oświadczam, że wyrażam zgodę na kandydowanie w wyborach

- członków Kolegium ds. Wykroczeń w Puławach przy Sądzie Rejonowym w Puławach;
- ławników do Sądu Rejonowego w Puławach;
- ławników do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.*

Puławy, dnia _____ podpis kandydata

* niepotrzebne skreślić

Miejscowy rynek pracy

Jak wynika z informacji Powiatowego Urzędu Pracy (PUP) w Puławach sytuacja na rynku pracy w naszym powiecie jest zła. W przeprowadzonych przez GUS obliczeniach stopy bezrobocia na poziomie województwa w dniu 31 marca br. powiat puławski znajdował się na 5 miejscu pod względem ilości bezrobotnych (na 20 badanych ośrodków) po Lublinie, Zamościu, Białej Podlaskiej i Chełmie. We wspomnianym terminie w województwie lubelskim zarejestrowano 141.561 bezrobotnych, w tym w PUP w Puławach 7.874.

A jak wygląda na tym tle gmina Końskowola?

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych z terenu naszej gminy wynosi 521 osób, w tym 238 kobiet i 283 mężczyzn. Z tego tylko 95 osób jest uprawnionych do zasiłku. Wśród bezrobotnych na koniec maja znajdowało się 49 absolwentów, a sytuacja ta przypuszczalnie zmieni się na niekorzyść, bo przecież zakończył się właśnie rok szkolny i wielu młodych ludzi uzyskało dyplomy uprawniające do podjęcia pracy.

Liczba ofert pracy jest bardzo znikoma, w miesiącu maju z naszej gminy zgłoszono tylko jedno wolne miejsce pracy. W kategorii stażu bezrobocia przeważają ci, którzy bez pracy pozostają już ponad rok.

Przedstawiona skala bezrobocia odnosi się jedynie do bezrobocia rejestrowanego i nie określa jej prawdziwych rozmiarów. Są tacy, którzy nie pracują i nie są zarejestrowani, jak też tacy, którzy pracują i są zarejestrowani.

W ramach aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu PUP zatrudnia ludzi pozostających bez pracy przy robotach publicznych, pracach interwencyjnych, organizuje staże absolwentkie, udziela pożyczek na działalność gospodarczą oraz prowadzi szkolenia. Tymi formami w roku bieżącym planuje się objąć 1200 osób z terenu powiatu. Jest to kropla w morzu potrzeb. Najbardziej smutne jest to, że miejsc pracy nie przybywa, a wręcz odwrotnie obserwuje się ciągłe ich likwidację. Efektem tego jest obniżająca się stopa życiowa społeczeństwa, co napawa pesymizmem, szczególnie młodych i wykształconych ludzi.

B.F.

Szkoła po nowemu

Zakończył się ostatni „tradycyjny“ rok szkolny. „Tradycyjny“, bo przyjęło się, że edukacja w szkole podstawowej (a póki co tylko takie mamy w gminie) trwa od klasy I do VIII.

Od 1 września 1999 roku w szkolnictwie polskim wiele się zmieni. Szkoła podstawowa „skurczy się“ z ośmioklasowej do sześcioklasowej, w ramach której w klasach I - III będziemy mieć tzw. nauczanie zintegrowane, zaś w klasach IV - VI nauczanie blokowe. Przykład: zamiast biologii będzie przyroda, w ramach której uczeń będzie zdobywał wiadomości z zakresu biologii, chemii, geografii i ekologii. Oprócz tego dwuetapowego (I - III i IV - VI) systemu szkoły podstawowej pojawi się tzw. trzeci etap edukacji, czyli 3-letnie gimnazjum. Oficjalnie Gimnazjum w Końskowoli rozpocznie swój żywot 1 września 1999 roku, kiedy to niedawni szóstoklasiści przekroczą progi nowej czyli zreformowanej szkoły.

Tymczasem mimo wakacji trwają przygotowania do pracy w nowej szkole. Pierwszym krokiem ku temu było inauguracyjne posiedzenie Rady Pedagogicznej Gimnazjum w Końskowoli w dniu 10 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora Sławomira Skwarka. W zebraniu oprócz nauczycieli Gimnazjum udział wzięli: Wójt Gminy Stanisław Gołębowski i Przewodniczący Rady Gminy Witold Popiołek. Wyrażono nadzieję, aby ta nowa szkoła mimo czekających nas - nauczycieli, rodziców i uczniów - trudności tzw. okresu przejściowego, tętniła życiem i dawała zadowolenie tak uczniom jak i nauczycielom, uczyła aktywności, tolerancji, odpowiedzialności, inicjowała i rozwijała współpracę z władzami samorządowymi, ośrodkami naukowymi i kulturalnymi.

Według założeń dyrektora gimnazjum nowa szkoła powinna przede wszystkim wdrażać uczniów do samodzielności, pomagać im w podejmowaniu decyzji, uczyć aktywności i życia w społeczności lokalnej, wprowadzać w świat kultury i sztuki oraz rozbudzać i rozwijać indywidualne

zainteresowania ucznia. Duży nacisk należy położyć także (szczególnie w pierwszym roku pracy) na integrowanie i kształtowanie nawyków współpracy między uczniami różnych miejscowości, którzy jak często widać nie darzą siebie - nie wiedzieć czemu - sympatią.

Zebrani na posiedzeniu Rady Pedagogicznej Gimnazjum nauczyciele otrzymali nowe podstawy programowe, przydział obowiązków na rok szkolny 1999/2000 oraz wykazy podręczników proponowanych przez MEN do nauki w nowej szkole. Obowiązkiem każdego nauczyciela gimnazjum jest wybranie do połowy sierpnia br. najlepszego (jego zdaniem) podręcznika. Wtedy dopiero uczniowie i rodzice będą mieć pewność jaki podręcznik kupić, co powinien ułatwić planowany na pierwsze dni września kiermasz podręczników gimnazjalnych w szkole w Końskowoli.

W pierwszej klasie gimnazjum uczeń spędzi tygodniowo około 30 godzin a na zajęciach obowiązkowych, wśród których oprócz przedmiotów dobrze wszystkim znanych pojawi się sztuka (muzyka + plastyka), wiedza o społeczeństwie, informatyka i obrona cywilna. W ramach zajęć pozalekcyjnych uczniowie będą mogli brać udział w pracach kółek, m.in. matematycznego, historycznego, sportowego oraz chóru. W gimnazjum obok przedmiotów „tradycyjnych“ pojawią się tzw. ścieżki edukacyjne, za realizację których odpowiedzialni będą wszyscy nauczyciele włączający do własnych przedmiotów elementy ścieżek: fotofonicznej, czytelniczej i medialnej, prozdrowotnej, ekologicznej, regionalnej, obrony cywilnej, europejskiej i kulturowej.

Przed nami, czyli uczniami, rodzicami i nauczycielami - nowy etap w historii polskiej szkoły. Początki z pewnością nie będą łatwe, ale myślę, że przy właściwej współpracy, zrozumieniu i chęciach uda się nam wspólnie stworzyć szkołę, z której wszyscy będziemy dumni!

Robert Polak

Nadzieje spełzły na niczym

W maju tego roku naszą gminę obiegła optymistyczna wiadomość, iż do Końskowoli zostanie przeniesiona Puławska Szkoła Wyższa, która obecnie ma swoją siedzibę w Puławach. Uczelnia jest niepaństwową szkołą powstałą w 1997 r. Aktualnie nie posiada własnej bazy lokalowej, w związku z tym rozpoczęto starania zmierzające do jej pozyskania. Rektor uczelni dr hab. Grzegorz Janusz zjawił się osobiście w Końskowoli z propozycją zlokalizowania szkoły właśnie tu. Nic dziwnego, że spotkała się ona ze społeczną akceptacją, wszak dawałaby Końskowoli możliwość rozwoju. Władze Gminy zaoferowały rektorowi plac pod budowę uczelni za przysłówiową złotówkę, a do momentu wybudowania gmachu lokal zastępczy. Obopólne zadowolenie wskazywało na to, że finał transakcji jest już tuż, tuż. Jednak stało się inaczej. Nagle władze uczelni powróciły do odrzuconej już raz możliwości zlokalizowania szkoły w budynku po byłej Jednostce Wojskowej w Puławach, stanowiącym obecnie własność powiatu. W ostatniej chwili wprowadzono pod obrady majowej sesji Rady Powiatu uchwałę w sprawie wynajmu

tegoż lokalu na rzecz PSW. Uchwała została przyjęta jednogłośnie, głosowali za nią również radni wywodzący się z naszej gminy. Wydaje się to rzeczą oczywistą i słuszną, jednak spotkało się z oburzeniem części naszych wyborców. A przecież nikt nie zadawał nam pytania gdzie ma być zlokalizowana szkoła, lecz czy wyrażamy zgodę na jej lokalizację w obiekcie powiatowym.

Władze uczelni nie uszanowały również woli powiatowego gremium, bo po ustaleniu warunków dzierżawy nie zostały one podpisane, a wręcz wystosowano pismo odmowne. O ile mi wiadomo jest to już trzecia zmiana stanowiska w ciągu miesiąca, a mówi się „do trzech razy sztuka“. Czyżby uczelnia stosowała metodę zastraszania czy szantażu?

Podobno już kolejni chętni na wynajem pertraktują warunki, czy zostaną potraktowani podobnie jak Gmina Końskowola i Starostwo Powiatowe, już wkrótce się okaże.

Bożenna Furtak

Poseł na zebraniu PSL

13 czerwca br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Gminnego Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, na które zaproszono swoich członków i sympatyków. W zebraniu wziął udział Zdzisław Podkański - poseł na Sejm RP, prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie. Omówił bieżącą, trudną sytuację rolnictwa w gospodarce rynkowej. Według prezesa wizją PSL jest państwo, które dba o równowagę wiedzy z wymogami rynku i wymogami demokracji. Ważna jest konkurencja, ale ważna jest również troska o słabszych oraz zachowanie wymogów integracji europejskiej i tożsamości narodowej oraz narodowego interesu. Wreszcie nowoczesność powinna iść w parze z szacunkiem dla tradycji i polskiego dziedzictwa kulturowego.

W przekonaniu Polskiego Stronnictwa Ludowego najlepszym sposobem na zachowanie takiej równowagi jest system społecznej gospodarki rynkowej. Tak więc opcją PSL jest taki system społeczny, w którym następuje rozwój klas średnich a działanie państwa powoduje ograniczenie nadmiernych zróżnicowań dochodowych i wpływa w sposób odczuwalny na ograniczanie różnic startu i różnic szans życiowych młodego pokolenia. PSL identyfikuje się z wartościami chrześcijańskimi i narodowymi, z tradycją, umiarkowaniem i tolerancją. Przeciwstawia się postawom skrajnym, niezależnie czy pochodzą z prawicy czy lewicy.

Należy odnotować to, że z funkcji Prezesa Gminnego Koła PSL zrezygnował Eugeniusz Polak, z uwagi na działalność w Radzie Powiatu. Nowym prezesem został wybrany przez zebranie Witold Popiołek.

Wracając do spraw naszego Koła dodam, że posiada ono obecnie 29 członków, nie jest zbyt liczne w porównaniu do innych gmin naszego województwa, jednak posiada poparcie mieszkańców gminy. Świadczą o tym wyniki wyborów samorządowych jesienią 1998 r. Przypomnijmy, że z listy PSL mandaty Rady Gminy uzyskało 6 radnych, a do Rady Powiatu - dwoje radnych.

W imieniu Zarządu Gminnego Koła PSL jeszcze raz dziękuję wszystkim, którzy oddali głosy na kandydatów zamieszczonych na listach PSL. Zapewniam wszystkich, że zawsze reprezentujemy interesy ludzi zamieszkałych na terenie obszarów wiejskich w tym szczególnie naszej gminy i powiatu. Jednocześnie podkreślam, że nasze działania jako radnych mają sens wtedy, gdy są inspirowane przez wyborców, gdy będziemy mądrzy mądrością wszystkich. Dlatego prosimy o uwagi i postulaty, ponieważ jak powiedział Wincenty Witos „Potęgę państwa nie tworzy żaden nawet największy geniusz ale cała, wolny i świadomy swych praw i obowiązków Naród“.

Eugeniusz Polak

Ogłoszenie

Uprzejmie informujemy, że przedstawiciele Rady Powiatu: Przewodniczący - Henryk Kuś, w-ce przewodniczący: Andrzej Burek i Eugeniusz Polak, przyjmują interesantów w każdy wtorek w godzinach 13.00 - 15.30 w pokoju 103 Starostwa Powiatowego w Puławach.

CZY WARTO BYŁO...?

Pytanie postawione w tytule tego tekstu jest dość przewrotne, odpowiedź nie pozostawia cienia wątpliwości. Warto było, po trzykroć warto było zobaczyć, przeżyć i uczestniczyć w święcie radości i uśmiechu, zabawy i rozrywki dla całej rodziny. Nagrody, dyplomy i słodycze, lody i gorące kiełbaski były tylko dodatkiem i zachętą do wspólnej zabawy w parku przyszkolnym w dn. 20.06.1999 r.

Dzień trzeźwości w gminie Końskowola to coś nowego i dla niektórych niedowiarków, rzecz niemożliwa do zrealizowania. Skromna w formie, niskobudżetowa impreza, przyciągnęła w słoneczną niedzielę ponad 170 dzieciaków wraz z rodzicami. Celem była promocja alternatywnych form spędzenia czasu wolnego i zdrowego stylu życia. Czy udało się zrealizować choć w części to, czego pragnęliśmy? Myślę, że tak! Właściwie za wszystko wystarczą nam radosne uśmiechy i życzliwe spojrzenia dzieciaków! Autentyczna radość, brak skrupowania, chęć uczestnictwa w konkursach - to wszystko można było zobaczyć podczas tej imprezy. Były też dzieci, które do końca nie były przekonane i pewne, czy za tego lizaka, lub gumę nie trzeba płacić? Być może był to dla nich pierwszy prezent w życiu. Te dzieci są wśród nas, są trochę mniej uśmiechnięte i nieśmiałe! To dzieciaki z rodzin dysfunkcyjnych, gdzie zamiast lizaka lub gumy do żucia jest płacz i tęsknota, ból i cierpienie. Pamiętajmy o nich!!!

Dorośli mogli uczestniczyć we Mszy świętej w intencji trzeźwości mieszkańców gminy Końskowola. O godz. 16.00 w GOK-u odbył się otwarty meating AA.

Imprezie towarzyszył całkowity zakaz sprzedaży alkoholu na terenie całej gminy. Mógłbym tu pisać długo na temat opinii wyrażonych o tym zakazie. Ale nie chcę! Powiem tylko tyle, że być może dzięki temu zakazowi w niejednym domu ktoś do kogoś się uśmiechnął, kogoś ktoś przytulił, ktoś powiedział kocham...

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomagali nam przed i podczas imprezy. Chciałbym podziękować również wszystkim oportunistom, ich złośliwe uwagi tylko utwierdzały nas w przekonaniu o słuszności naszych celów! Specjalne podziękowania są dla dzieciaków, za ich uśmiech i radość, za twórczy wkład i udział w tej imprezie!!! Bez Was nie byłoby warto! Dziękuję! Do zobaczenia na następnej, mam taką nadzieję, imprezie za rok...

Mirek Król



Pan Mirek Król prowadzi konkurs, który jak widać daje dzieciom radość

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI W BANKU SPÓŁDZIELCZYM

W dniu 25.06.1999 r. obradowało Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Jako najwyższy organ spółdzielni Zebranie przyjęło sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu Banku za 1998r. udzieliło absolutorium wszystkim członkom Zarządu oraz podzieliło czysty zysk osiągnięty za 1998 r., który zamknął się kwotą 140.450 zł. Powyższa kwota została przeznaczona w całości na fundusz zasobowy spółdzielni. Zebranie dokonało zmian w Statucie banku. Istotna zmiana to podwyższenie podstawowej jednostki udziałowej z 200 na 250 zł.

O wizerunku banku najlepiej świadczą liczby:

- fundusze własne banku wyniosły 1.014.388 zł i w porównaniu do 1997 r. wzrosły nominalnie o 14,6% natomiast realnie 6%,

- współczynnik wypłacalności wynosił 13% co świadczy, że bank jest bezpieczny w pełni wypłacalny,

- stopa zwrotu z aktywów (ROA) - 2,11% informuje ile zysku przynosi każda zainwestowana złotówka aktywów,

- stopa zwrotu z kapitału (ROE) - 23,37% wskazuje na realne od-twarzanie kapitału w banku,

- suma bilansowa - 10.079.000 zł wzrosła w roku ubiegłym o 20% i była o 11,4% wyższa od wskaźnika inflacji,

- wielkość funduszu udziałowego zgromadzonego przez 744 członków to kwota 272.690 zł,

- wielkość depozytów zgromadzonych przez naszych klientów - 8.560.000 zł - nastąpił wzrost o 27%,

- suma kredytów - 5.116.000 zł - wzrosła o 10,5%.

Zebranie Przedstawicieli było okazją do odbycia gospodarczej dyskusji na bieżące problemy banku. Odbyło się przy dużej frekwencji wynoszącej 83,3%.

Korzystając z okazji Zarząd banku pragnie podziękować wszystkim członkom - współwłaścicielom banku za zaufanie i zapewnić, iż w roku bieżącym zrobimy wszystko ażeby nasze decyzje przyczyniały się do dalszego rozwoju naszej spółdzielni.

Prezes Zarządu
inż. Kazimierz Butryn

BANK SPÓŁDZIELCZY
w KOŃSKOWOLI
ul. LUBELSKA 91 a tel/fax 88 162 19

OFERUJE

SZEROKĄ GAMĘ KREDYTÓW:

Dla rolnictwa

Na działalność gospodarczą

Konsumpcyjne

Mieszkaniowe

OSZCZĘDNOŚCI ZŁOTÓWKOWE

Wkłady awista

Wkłady i lokaty terminowe

RACHUNKI OSZCZĘDNOŚCIOWO
ROZLICZENIOWE

Bardzo korzystne oprocentowanie

Odsetki dopisywane co kwartał

Pieniądze na każde żądanie

Przeprowadzanie rozliczeń pieniężnych

Wykonywanie stałych zleceń

Po 3 miesiącach możliwość debetu

Po 6 miesiącach kredyt konsumpcyjny (bez prowizji i poręczyteli)

Posługiwanie się kartą kredytową

HOME BANKING

- elektroniczny system obsługi klienta (bank w domu)

ELIXIR - Elektroniczny system szybkiego dokonywania płatności krajowych

Rachunki bieżące Firm i Przedsiębiorstw

ZAPRASZAMY
DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Róże - ich urok,



Wyobraźmy sobie, wspominając bajkę o śpiącej królownie, do której na wieżę wspinały się róże, że mogą one pokonywać duże wysokości, a tymczasem... wcale nie! Róża pnąca nie umie się pięć samodzielnie, trzeba jej w tym pomóc ale pnąca czy nie pnąca - zawsze jest wdzięczną ozdobą.

Róża pnąca

Róża pnąca wcale nie jest pnąca! Sama nie pnije się i nie wspina, bo nie ma ku temu żadnych „narzędzi”: ani wąsów czepnych, ani przyłg, nie umie się też okręcać jak fasola. Od innych typów róż te pnące odróżniają się znaczną długością pędów: 2 do 5 m to już odcinek, z którym trzeba coś zrobić. I zrobiono. Podpiera się takie róże i podwiązuje do zmyślnych podpór - krat, bramek, trejaży i pergol. Z wieku i urzędu to im się należy, bo... Czy wiecie, że ta dama świata roślinnego jest starsza niż ludzkość? Ludzie zamieszkuja ziemię od około miliona lat, a róże od 25 milionów. Rosły one już i kwitły w trzeciorzędzie. W Chinach i Japonii znaleziono w skałach z tego okresu odciski liści, pędów i kolców, a nawet pączka. Róże ówczesne były bardzo podobne do rosnących w naszych czasach, m.in. do róży wielokwiatowej (*Rosa multiflora*), będącej jedną z dwóch najważniejszych obecnie dla nich podkladek. W narodzinach dzisiejszych róż pnących miało udział wiele gatunków, przede wszystkim - oprócz wielokwiatowej - róża Wichury. Od niej to wywodzi się stara, ale ciągle ceniona odmiana „New Dawn” i jej sporty - mają one wyjątkowo długie pędy (3-5 m), pachnące i pięknego kształtu kwiaty rozkwitają może nie bardzo obficie, ale za to od czerwca do mrozów. Mają także ładne, błyszczące ulistnienie. „New Dawn” jest pierwszą różą na świecie wpisaną do ksiąg patentowych! Ponieważ róże na ścianach czy podporach pięknie się prezentują, więc chętnie uznajemy za pnące i rozpinamy w kwietne zasłony także róże z innych grup, byle o nieco dłuższych i podatnych na przycinanie pędach. Niektórzy zaliczają do nich róże parkowe, np. odmianę „Parkdirektor Rigers” oraz pewne mieszańce herbatnie i róże z rasy Floribunda. Herbatnie i floribundy o wydłużonych pędach zostały z angielska nazwane „climbing” - z tym określeniem możemy się spotkać w katalogach. Ostrożnie z nimi, bo są mniej odporne na mróz niż inne! Przy uprawie róż pnących mamy nieco więcej kłopotów niż z tymi o pokroju krzaczastym. Kwitną one najobficiej na pędach 2-letnich, nie można więc przycinać ich krótko na zimę, co ogromnie ułatwia okrywanie, lecz trzeba odpinać je ze stelaży i przykrywać położone na ziemi, bądź obwiązywać słomą czy papierem „na chochoła”. Trudniej jest też ciąć te róże na wiosnę - jest

to jednak konieczne. Usuwamy uszkodzone przez zimę kawałki pędów i pędy starsze, zostawiając 5-6 najsilniejszych. Skracamy wierzchołki oraz drobne pędy boczne wyrastające z głównych. Po 3-4 latach dolne partie krzewów są zgrubiałe i zdrewniałe jak gałęzie drzew. Trzeba wiosną odpiłować te „pnie” u samej ziemi. Wtedy u podstawy krzewu pojawiają się szybko młode, silne - przyszłościowe długopędy. Poza tym pielęgnacja i wymagania róż pnących są takie same jak innych grup.

Alicja Cecot i Teresa Pawłowska

Krzak róży

Drżące pączki wystawiła
i cieniami tęczy łśni
Obok kwiat już rozchyliła
i wabi purpurą
W cieniu liści postrzępionych
Kolce ukryła
Aby broniły róży przed dłonią
i okiem ludzkim
Woń czarowną
słodką wokoło rozprasza
jakby w podzięce słońcu i ziemi
za urok, dar niebios
Niechaj zakwitnie
da piękno swoje
ucieszy oko
przyniesie radość
i w zachwyt wprawi serce Twoje
Daj jej więc wody i pracę
ona odpłaci wdziękiem, urodą
nozdrza napełni
wonią swoją

Maria Komsta

RÓŻANE POTPOURRI (Kompozycje zapachowe)

Cenny komponent aromatycznych mieszanek zapachowych stanowią płatki różane czy też ususzone całe kwiaty róż bez łodyg. Warto więc nasze domowe potpourri wzbogacić wyrafinowanym różanym zapachem. Nie wszystkie róże jednak pachną - zaledwie ich 20%. Najczęściej intensywną woń wydzielają róże o ciemnoczerwonym i herbacianym zabarwieniu. Kwiaty róż do

zasuszenia zbieramy przed południem - po wyparowaniu rosy. By zachowały intensywną barwę należy je suszyć w przewiewnym, ciepłym i osłoniętym od promieni słonecznych miejscu np. na strychu. Wieszamy główkami w dół i okrywamy cienkim papierem. Po wysuszeniu odcięte



wdzięk i... smak

od łodyg kwiaty lub płatki wkładamy do szczelnie zamykającego się naczynia, skrapiając je różanym olejkiem. Czas dojrzewania mieszanki trwa dwa tygodnie. Po tym czasie mieszankę zapachową umieszczamy w ozdobnych batystowych woreczkach lub w ozdobnych naczyniach i koszykach. W ten sposób zachowamy trochę lata i jego zapachu na okres zimy,

RÓŻANE SŁODKOŚCI (z róży konfiturowej)

PŁATKI RÓŻ Różane płatki, białko jajka, cukier. Płatki róż oczyścić z pyłku, opłukać i obciąć żółto-białe gorzkawe końce. Ubić białko. Delikatnie powlekać płatki przy pomocy pędzelka ubitym białkiem, zanurzać w drobnoziarnistym cukrze i układać pojedynczo, żeby wyschły. Na talerzu, płatki kwiatów ozdobić także oszronionymi cukrem, zielonymi listkami róż (niejadalne).

RÓŻA TARTA 1/4 kg różanych płatków, 1/2 kg cukru,

kwasek cytrynowy lub sok z cytryny. Płatki róż oczyścić jw., włożyć do kamiennej miski i ucierać z cukrem aż powstanie gładka masa. Dodać trochę kwasu cytrynowego lub soku z cytryny, co zapewni róży czerwona barwę. Podobnie można cukrować kwiaty akacji.

CUKIER RÓŻANY Trochę róży tartej włożyć do miski i lekko ucierać z cukrem. Ilość cukru zależy od stopnia wilgotności róży tartej. Efektem końcowym powinien być cukier sypki, barwy różowej z zapachem róż. Używa się do ozdabiania ciast.

Końskowolska kraina

Końskowola z tego słynie
Że choć kątem na wyżynie, na obrzeżu,
To wokoło łany róż. Jakie piękne
W lewo w prawo. To nie zboże,
Choć pod róże łan się orze.
Lecz różane są zagony
Barwą tęczy ukwiecone.
Okiem spojrzysz i nie wierzysz
Myślisz „żywy dywan leży”.
Jest tak pięknie niczym w raj.
I słowiki tu śpiewają
Więc zapraszam wszystkich was
Kto chce niech odwiedzi nas.
I podziwia łany róż,
Które właśnie kwitną już.

Maria Komsta

NAJZDROWSZY OWOC ŚWIATA

- czyli: trochę o róży polnej

Amerykanie podkreślają, że owoce róż mają 23 razy więcej witaminy C niż sok z pomarańcz, a witaminy A tyle, co marchewka. Tylko trzy owoce na świecie - nieznanne zresztą w Polsce - mogą rywalizować z owocami róż, jeśli chodzi o zawartość witaminy C. Są to wiśnie aceroli, owoce camucamu - zbierane nad Amazonką i jeden z typów owoców kiwi, rosnących w północnych Chinach i Japonii.

Obecnie lekarze całego świata zalecają owoce róż w przypadkach niedoboru witaminowego, szczególnie witaminy C, wszystkim - od dzieci do starców. W sezonie można zjadać świeże owoce po wydrylowaniu, a zimą przetwory w rozmaitej formie, a także pić herbatkę z suszu.

Przypomnijmy, że nasz organizm nie umie ani wytwarzać, ani magazynować witaminy C. A potrzebuje jej najwięcej z wszystkich witamin, bo od 20 do 200 mg dziennie, a często i więcej. Jeśli byśmy wszystkie witaminy ustawili obok siebie w jednym rzędzie, to witamina C zajęłaby ok. 75% miejsca, a dopiero te pozostałe ok. 25% zajmowałyby wszystkie inne witaminy. Co, oczywiście, nie znaczy, że są mniej ważne. W każdym razie codziennie musimy organizmowi dostarczać kwasu askorbinowego. Jeśli dostarczymy za dużo - organizm wywali go wraz z moczem. Jeśli za mało - stworzymy warunki do powstawania rozmaitych dolegliwości i chorób. Naturalnie, że można łykać pastylki z witaminą C. Ale czy zostanie ona wówczas przez nasz organizm przyswojona? Niejednokrotnie zauważamy, że np. przy przeziębieniu bardziej pomaga nam cytryna, herbatka, albo inny przetwór z róży niż łykane pastylki.

Witamina C z róż jest łatwo przyswajalna. A przy okazji przecież organizm korzysta z innych zawartych w nich skarbów, a więc witamin, składników mineralnych itd. Może dlatego mówi się, że róże „ochładzają” gorączkę, że są dobre przeciw kaszlowi i uodparniają na przeziębienia. Badania ostatnich lat wykazały, że witamina C wpływa hamująco na procesy starzenia się, wstrzymuje zmiany miażdżycowe, działa leczniczo w niektórych stanach zaburzeń trawiennych, w chorobach zakaźnych, w gruźlicy. Jest czynnikiem chroniącym przed wywołanymi przez bakterie tzw. chorobami z przeziębienia. Skraca czas ich trwania i zmniejsza objawy.

W sytuacji, gdy np. coś dolega sercu, natychmiast cała witamina C z organizmu śpieszy „na pomoc” do serca, a w razie zawału tak bardzo przed nim broni, że w reszcie organizmu jest stan wprost skorbutowy.

E.W.

Zbawienny zbieg okoliczności

Odpowiadając na apel pana Jana Białowasa, autora artykułu „Ostatni dzień okupacji hitlerowskiej w Końskowoli”, postanowiłem napisać o moich przeżyciach tamtego okresu i wkładzie w obronę Końskowoli.

Rok 1944, kiedy okupacja niemiecka naszego kraju zbliżała się do końca, był dla mnie pełen wielkich przeżyć i przygód. Wówczas miałem 21 lat, mieszkalem we wsi Rudy gdzie się urodziłem. W pierwszej połowie czerwca tamtego roku Turkiestańcy będący w służbie niemieckiej, pilnowali zespołu pomp wodnych w Rudach, który zaopatrywał stację kolejową w Puławach w wodę dla parowozów. Dali się oni poznać w tej wsi i okolicy jako ludzie gorsi od zwierząt, jako dzicz. Pewnego czerwcowego wieczora wystrzelili rakiety w kierunku wsi, spowodowało to zapalenie się budynków gospodarczych. Ogień szybko objął kilkanaście gospodarstw, w których spłonęło wszystko wraz z inwentarzem żywym. Na widok pożaru pobiegłem na ratunek, paliło się też gospodarstwo moich kuzynów Próchniaków. Mimo nocy od ognia było bardzo widno, ujrzałem wuja Próchniaka w nocnej bieliźnie, który cofał się przed żarem jaki tam panował. Na mój widok wydał jęk rozpacz i wskazał ręką na płonący dach stajni - „Brunek, Brunek” - zawołał. Natychmiast rzuciłem się we wskazanym kierunku i ujrzałem leżącego na progu Bronka. Wyciągnąłem go i zawlokłem do pobliskiej studni, po polaniu wodą odzyskał przytomność. Mocno poparzonego, wspólnie z jego ojcem zanieśliśmy do domu, który był w bezpiecznej odległości od ognia. W międzyczasie przyjechali niemieccy żandarmi, atmosfera stała się bardzo nerwowa. Wujek polecił mi „idź do domu, bo jak będą sprawdzać gdzie kto mieszka to mogą cię zabić”. Wróciłem do domu. To był dopiero prolog moich przeżyć, tego co się miało niebawem wydarzyć.

Nadszedł czas koszenia trawy i koniczyny. Zebrało się nas kilku: Aleksander Chabros, Stanisław Grzęda, Franciszek Zadura z Pożoga, Jan Próchniak z Osin (obecnie mieszka w Puławach) no i ja, wyszliśmy w pole z kosami. Po pewnym czasie zajechał polną drogą samochód ciężarowy, z którego wyskoczyło wielu żołnierzy, byli to Turkiestańcy w niemieckich mundurach. Podbiegli do nas krzycząc „ruki wierzch”, jeden dziubnął mnie łufą karabinu w klatkę piersiową, a następnie kazali nam kłaść się twarzą do ziemi. Mieli zamiar rozstrzelać nas. Dziwnym zbiegiem okoliczności nadbiegł niemiecki oficer, który uratował nam życie. Po rewizji osobistej załadowano nas na samochód i pod eskortą zawieziono do siedziby gestapo w Puławach. Zaczęły się uciążliwe badania w dzień i w nocy. Umieszczono nas w celi na łózkach z kanciastymi żerdziami, na których całe ciało drętwiało. Na odgłos otwieranych drzwi musieliśmy stać w szeregu, w nocy też. W więzieniu bałem się najbardziej

o Franciszka Zadurę, który miał „lewy” dowód (kenkartę) na nazwisko Bielawski Franciszek. Był to sławny partyzant i w ostatniej akcji został ranny w przedramię, na którym nosił opatrunek. Bandaż ukryty pod zawiniętym rękawem koszuli mógł być w każdej chwili zauważony. O tym kim on jest wiedziałem tylko ja. W czasie sprawdzania listy obecności Franek zapomniał o swym przybranym nazwisku. Gestapowiec po wyczytaniu nazwiska Bielawski nie otrzymał odpowiedzi, ryknął wówczas - „Bielawski ist”. Uratowało nas to, że Franek stał przy mnie, nieznacznie trąciłem go w rękę. Natychmiast przytomniał - „jestem” - krzyknął, za co dostał od gestapowca w twarz. Po tym zajściu Franek jako pierwszy poszedł na badanie. Wartownik po godzinie oznajmił nam po niemiecku, że wyszedł do domu. Ulżyło mi. Gestapowiec, który mnie zwalniał powiedział po polsku „jak się jeszcze raz do nas popadniesz, żywy stąd nie wyjdiesz”. Na drugi dzień pracowałem z siostrą na polu w obrębie stacji kolejowej. W pewnej chwili ujrzałem odkryty samochód ciężarowy, na którym jechało wielu zielonych żandarmów, jeden z nich skierował w moją stronę rkm i oddał serię. Zdążyłem upaść w brudę, za mną posypał się piech. Poderwałem się i ukryłem w pobliskich zabudowaniach. Po tych przeżyciach byłem przewrażliwiony i ostrożny.

25 lipca 1944 roku pracowałem w obejściu naszego gospodarstwa, „coś” mnie popchnęło za stodołę i o zgrozo, o 300 metrów od naszej wsi zobaczyłem zbliżających się pośpiesznie Niemców. Błysnęła mi myśl, że będą palić Rudy, ile sił w nogach rzuciłem się do ucieczki. Na progu domu zobaczyłem stojącą matkę, krzyknąłem tylko „mamo chować się, Niemcy” i pobiegłem w kierunku rzeki z myślą przedostania się na Młynki. Padł strzał, kula gwizdnęła koło mnie. Przez kładkę na Kurówce dobiegłem do zabudowań Młynek. Tam wyszło mi naprzeciw dwóch ludzi, jeden ostro zapytał „kto strzelał”, wskazałem tylko ręką i wydusiłem z siebie - „Niemcy”, więcej nie mogłem nic powiedzieć ze zmęczenia. Natychmiast zagwizdał na gwizdku, którego dźwięk dało się słyszeć wzdłuż rzeki. Po chwili widać było biegnących, uzbrojonych ludzi, po drugiej stronie rzeki Niemcy zmierzali w kierunku Końskowoli. Niezwłocznie do Końskowoli wyruszył także oddział partyzancki stacjonujący w Młynkach i kiedy Niemcy rozpoczęli podpalanie osady oddziały polskie zaatakowały ich. Wywiązała się walka, okupanci dostali tęgie lanie. To uratowało Końskowolę i okoliczne wioski przed zagładą.

Z mojej strony nie było to bohaterstwo ani heroizm, myślę, że w tym była „ręka opatrności” lub jak kto woli zbieg okoliczności. Faktem jest, że dane mi było powiadomić w samą porę oddział Polski Podziemnej, że na czas został postawiony na nogi i zdążył zapobiec

tragedii jaka mogła się wydarzyć. O pobycie partyzantów w Młynkach nic nie wiedziałem, to był tylko przypadek.

Rok temu czytałem książkę „Żołnierze wyklęci” Jerzego Ślaskiego, w której jest zawarty opis walk o Końskowolę, autor pisze, że dano znać oddziałom stacjonującym w Młynkach o zbliżających się Niemcach. Jako się rzekło nie była to moja zasługa, ale mam satysfakcję, że tym który powiadomił byłem ja.

Wśród przebiegających żołnierzy polskich poznałem tylko jednego, był to Marian Sikora ze wsi Borysów w randze porucznika, w mundurze wojskowym i furazerce na głowie. Znałem go wcześniej gdyż bywał na Rudach. Po wyzwoleniu został zamordowany na Zamku w Lublinie.

Ja w sierpniu zostałem powołany do wojska, jako kierowca samochodu bojowego przejechałem cały szlak bojowy II Armii Wojska Polskiego. Wiele ciężkich chwil przeżyłem w walkach pod Budziszynem, brałem również udział w wyzwolaniu miasta Mielnik 60 km od czeskiej Pragi, gdzie był hitlerowski obóz koncentracyjny. Tam zakończyła się wojna dla mnie. Z Bożą pomocą wróciłem do kraju nie ponosząc większego uszczerbku na zdrowiu.

Michał Sikora
Wronów

Przepraszamy za błąd

Do artykułu p. Jana Białowasa „Ostatni dzień okupacji hitlerowskiej w Końskowoli” zamieszczonym w czerwcowym „Echu Końskowoli” wkraśl się poważny, merytoryczny błąd, powstały przy przepisywaniu rękopisu.

Tekst rozpoczynający się od trzeciego akapitu powinien brzmieć (wytluszczamy prawidłowy wyraz):

„Lata PRL-u nie sprzyjały głoszeniu zasług wojennych Armii Krajowej. Zasługi takie przypisywano głównie Armii i Gwardii Ludowej. Jaskrawym przykładem z naszego obwodu puławskiego jest Rąblów, gdzie w każdą rocznicę bitwy Armii Ludowej z ekspedycją niemiecką urządzano capstrzyki, rajdy harcerskie i zjazdy byłych partyzantów AL. Nie ujmując zasług **alowcom**, bo przecież również przelewali krew walcząc z okupantem, stwarzali fałszywy obraz historyczny. ...”

Serdecznie przepraszamy autora artykułu i wszystkich czytelników.

Bożenna Furtak

INSTYTUCJE UNII EUROPEJSKIEJ

Zgodnie z traktatami założycielskimi, organami (instytucjami) Wspólnot Europejskich są: Rada Europejska, Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej, Komisja Europejska, Trybunał Sprawiedliwości i Trybunał Obrachunkowy. Radę i Komisję wspierają: Komitet Ekonomiczno - Społeczny i Komitet Regionów oraz Komitet Stałych Przedstawicieli (COREPER).

Rada Europejska to nazwa regularnych spotkań, zwanych także „spotkaniem na szczycie” głów państw lub rządów krajów członkowskich Wspólnoty Europejskiej oraz Przewodniczącego Komisji Europejskiej wspieranego przez ministrów spraw zagranicznych i jednego członka Komisji. Spotkania te odbywają się co najmniej dwa razy w roku albo w kraju sprawującym przewodnictwo Rady Ministrów, albo w Brukseli. Jak twierdzi Wolfgang Wessels, jeszcze żadna inna „instytucja” nie wywarła na rozwój Wspólnoty i zachodniej części Europy tak dużego wpływu jak właśnie Rada Europejska. Traktat z Maastricht (artykuł D) opisuje rolę Rady Europejskiej jako „nadanie Unii odpowiedniego bodźca do rozwoju oraz... definiowanie jej ogólnych zaleceń politycznych”. Ten sam artykuł obliguje Radę Europejską do składania Parlamentowi Europejskiemu sprawozdania po każdym spotkaniu oraz rocznego sprawozdania z „postępu osiągniętego przez Unię”. Ogólnie więc rola Rady Europejskiej jest podwójna: po pierwsze, nadawanie ogólnego kierunku politycznego Unii i po drugie, rozstrzyganie spraw, które nie dały się rozwiązać na poziomie Rady Ministrów.

Bilans faktycznej działalności jest jednak znacznie szerszy i bardziej zróżnicowany. Istotną funkcją Rady Europejskiej polega na informacyjnej i tajnej wymianie poglądów między szefami rządów bez udziału ministrów spraw zagranicznych i urzędników.

Rada Europejska zajmowała stanowisko we wszystkich pilnych kwestiach polityki międzynarodowej lat 70, 80 i 90-tych np. w kwestii kryzysu w Afryce Płd., na Bliskim Wschodzie, rozpadu Związku Radzieckiego, itd. Rada Europejska wniosła istotny wkład w dzieło stabilizacji Europy Zachodniej w czasie poważnych kryzysów. W latach 90-tych przypadła jej podwójna rola rozwiązywania kryzysów i dostarczania kolejnych impulsów do działania. Ogólnoeuropejskie znaczenie Rady staje się przy tym coraz większe.

Trybunał Sprawiedliwości - jest on jedną z czterech instytucji Wspólnoty ustanowionych w roku 1951 na mocy artykułu 7 Traktatu o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali z siedzibą w Luksemburgu. Składa się z 15 sędziów, po jednym z każdego z państw członkowskich.

Trybunał Sprawiedliwości zapewnia przestrzeganie prawa wspólnotowego. Orzeka o zgodności aktów prawnych wydawanych przez instytucje Wspólnot z traktatami Wspólnot. Rozpoznaje spory między państwami lub między Komisją Europejską i państwami, wynikające ze stosowania prawa europejskiego.

Ważne jest to, że Trybunał dostarcza istotnych impulsów do dalszego rozwoju prawa wspólnotowego i tym samym do pogłębiania europejskiej integracji. To właśnie Trybunał ze szczególną intensywnością zajął się zadaniem ochrony podstawowych praw i wolności obywateli Wspólnoty.

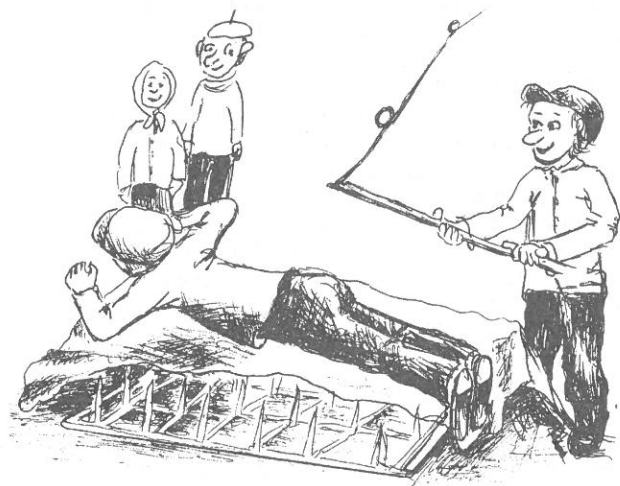
W.S.

Żniwne zwyczaje

WYZWOLINY KOSIARZA

Ten zwyczaj żniwiarzy liczy sobie około 200 lat. Upowszechnił się razem z użyciem kos (ich pierwszą wytwórną założył w Polsce w drugiej połowie XVII wieku kasztelan łukowski Jacenty Jezierski w Sobieniach Jeziorach). Jest to zabawa kosztem nowicjusza, który musi się wykupić, żeby zostać uznany za „chłopa równo ludu” i być dopuszczonym do konfidencji ze starszymi.

Ceremonia wyzwolin praktykowana była w całej Polsce i wszędzie mniej więcej miała taki sam przebieg. Po skończonym



dniu pracy (podczas którego kandydat, chwilowo zwany „frycem” lub „wilkiem” musiał udowodnić, że potrafi kosić nie gorzej niż inni) wkładano mu na głowę wieniec z kwiatów i przepasywano w pasie powrósem z zieleni. Tak wystrojonego prowadzono przez wieś w asyście muzykantów grających cały czas marsza. Kilku młodych kosiarzy trzymało nad „frycem” skrzyżowane kosy, inni nieśli grabie z przywiązanymi czerwonymi chustkami. Przywiódłszy go do domu gospodarza, którego zboże kosił, kładziono na bronie wniesionej do izby, przykrytej płachtą i zgodnie ze zwyczajem bito czyli dawano mu „frycówkę”. Ale nie wszędzie frycówka była przykryta nieuniknioną. W okolicach Kalisza mogła zapobiec jej ta dziewczyna spośród żniwiarek, która rzuciła na bronę białą chustkę. Dziewczeta przeważnie korzystały z tego przywileju, tym bardziej że był on oficjalnym obwieszczeniem, iż młodzi mają się ku sobie. Uwolniony od bicia, lub zniósłszy po męsku frycówkę delikwent zapraszał zebranych na poczęstunek do karczmy. Po libacji starszy kosiarz wchodził na dach i ogłaszał, co wolno, a czego nie wolno świeżo wyzwolonemu kosiarzowi. I tak dla przykładu: - „chodzić do karczmy, ale nie za ćwiartki wynoszone po kryjomu”, - „kochać panny, nawet po dwie na raz, ale tylko tak długo, puki się jedna z nich nie dowie” itp. Litania praw i obowiązków uzależniona była od pomysłowości i dowcipu oratora ale zawsze zawierała wskazówki moralne i przypomnienie norm obyczajowych. Wyzwolony kosiarz miał prawo uczestnictwa w kościele zboża, nie mógł tylko jako pierwszy rozpoczynać nowych żniw, ponieważ istniał przesąd, że pomyślność zbiorów zależy od tego, kto pierwszy zetnie choćby kilka kłosów. Zwykle robił to gospodarz. Był też w niektórych rejonach Polski zwyczaj zaczynania żniw przez żniwiarzy przodowników. Oni pierwsi wychodzili wcześniej w pole i ścinali kilka pierwszych garści. Zasługiwali na uznanie, ale inni, nie lubiący wstawać o świtanie, zamiast im bić duże brawa, pomstowali piosenkę:

„Bodajże cię ty przodecku piorun trzas,
co chodzisz na polecko bardzo wcas!”

Ten bochen chleba

Mało kto dziś pamięta
Ten bochen chleba wiejski, dawny
Wyciągnięty łopatą z czeluści pieca
Świeży, gorący
spękany od żaru
i tak pięknie pachnący
Nim pierwszą kromkę matka kroila
Nożem na wierzchu krzyż znaczyła
Okruszek najmniejszy
z namaszczeniem w dłoń pozbierała
I dziatwę swoją napominała
Szacunek do pracy i chleba
- pamiętajcie o tem dziatki
Mieć zawsze potrzebą
Bo praca i chleb są równe ze złotem
Jedno ustrzeże przed ubóstwem
A drugie przed głodem

Łan zboża

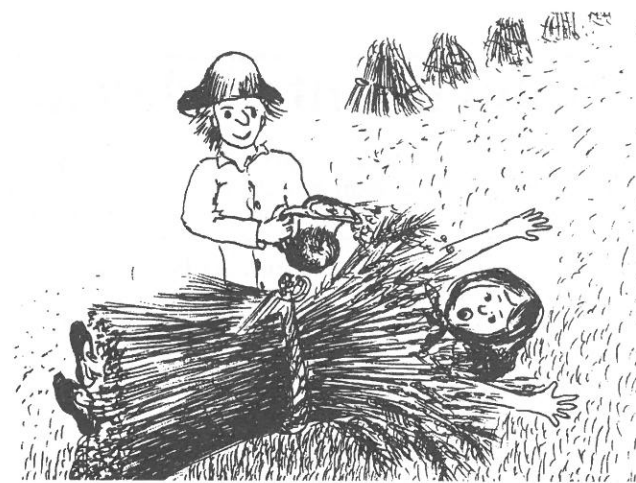
Łan zboża
wielki dywan
przetkany żółcią drobną
czerwienią maków
błękitem chabrów
witającym słońce
kąkol ci wskaże czy dzień już gaśnie
i mak czerwony swym okiem zaśnie
A zboża kłosy dumne i złote
na nóżkach zgrabnych ku słońcu patrzą
Wiatr letni dłonią je swoją pieści
Więc przytulone razem z nim tańczą...
Płyną i płyną
w przestworza nieba
wraz z polnym makiem
chabrem, kąkolem
żeby oderwać się i polecieć-
dalej w przestworza...
A pozostawić tu puste pole

Maria Komsta

BABA BRODA PEPEK KOZA

Tak nazywa się ostatnie kłosy, które pozostawiano nie zżęte na polu albo zżynano je uroczystie, obrzędowo, na zakończenie żniw i niesiono do domu z różnymi ceremoniami. Kłosy te przechowywano (przeważnie za świętym obrazem) by użyć do nowego siewu - dawały ciągłość wegetacji i miały zapewnić obfite plony w przyszłym roku.

BABA - ścinanie ostatnich kłosów przypadało zwykle osobie, która niezbyt przykładała się do pracy - już wszyscy żniwiarze się o to troszczyli. W ostatnim dniu żniw zrywali się na upatrzonego towarzysza (zwykle dziewczynę) i zmuszali ją



do urznięcia własną ręką ostatniej garści zboża. I choć by się chciała od tej czynności wymigać - żniwiarze i żniwiarki ukończycywszy swą robotę otaczali ją i nie pozwalali się wymigać. Dziewczyna ścinająca ostatnie kłosy otrzymywała miano **BABY** i stawała się przedmiotem drwin.

W Przebierzanach koło Wieliczki utrzymywał się całkiem odmienny zwyczaj: dziewczęta pragnęły ścinać ostatnie kłosy - miało to zapewnić szczęście nie tylko w plonach. Aby zostać **Babą** chwytaly się różnych sposobów - najczęściej przystawały na polu tak, aby kilka kłosów schować pod spódnicą - potem upewniwszy się, że wszystko w polu zostało skoszone, odsłaniały ukryte kłosy i triumfalnie ścinały.

Snop związany z ostatnich garści formowano w postać baby, ubierano w bluzkę, spódnicę, fartuch, czerwoną chustkę, w rękę wkładano gałąź z kwiatami i wieziono do gospodarza u którego żniwowano. Po wesolej biesiadzie składano babę w stodołę.

W Krakowskim nie formowano baby, lecz kobietę która wiązała ostatni snop, umieszczano w tym snopie tak, że tylko głowę miała na wierzchu. Wieziono ją do gospodarza chlustając na nią wodą - dla zapewnienia odpowiedniej ilości deszczu w przyszłym roku.

BRODA - to zboże, które porasta duży polny kamień - niewygodnie je ścinać i pozostawiała najczęściej nie zżęta do końca żniw. Osoba która obstrzygała brodę kosą lub sierpem musiała ją także oborać, i to własnym ciałem jako narzędziem. Osobą tą była przeważnie córka lub syn gospodarza czasem nawet... przodownica. Oborywanie brody nie było przyjmowane przez ofiarę z przykrością. Śpiewano przy tym wesoło:

„Kto brody nie orze,
temu się nie rodzi zboże.
Hej, kto brodę będzie orał,
ten będzie miał pełne spichrze zboża”.

KOZA - nazwy tej używano w Końskowoli dla określenia zarośniętego zbożem miejsca trudno dostępnego dla żniwiarzy. Skoszenie zboża w takim miejscu, czyli „zerwanie kozy”, nie przynosiło ujmy - przeciwnie - czynność ta miała przynieść szczęście kosiarzom. Ale nie wszędzie. W okolicach Skierniewic



żniwiarzom ścinającemu kożę nie żalowano kpin ani szturchańców. Od tej czynności wyzwolić go mogła jedynie stara kobieta, jeśli chciała skosić za niego kożę.

W okolicy Limanowej ścinali kożę wszyscy żniwiarze po trochu, aby każdy miał udział w tej ceremonii. Śpiewali:

„Ej, kto koży nie piele,
Ten nie doczeka niedziele.
A kto będzie kożę plił,
będzie, będzie wódkę pił,
będzie sto lat żył!”

PEPEK lub **PEP** - nazwa nadana reszcie ścinanego zboża w wyniku skojarzenia podobieństw: odcinanie pępownicy noworodka od organizmu matki z odcinaniem ostatnich kłosów od rodzącej je ziemi. Odcinanie pępa było dla dziewczyn czynnością wstydlivą i ... złowróbną - też przez skojarzenia. Dziewczyny jak mogły, tak się wymigiwały od tej czynności. Chłopcy natomiast śpiewając:

„O mój miły pepie,
któż cię dziś uchrępnie”

łapali dziewczynę i zmuszali do spełnienia tego obowiązku. W rejonie Poznania robiono peppek-bukiet z najdroższych kłosów (z ostatniej garści) dodawano do tego polny mlecz, grykę, zieleń, przystrajano kokardą i wręczano przodownikowi, który na kosie niósł tą wiązanek gospodarzowi.

Natomiast w okolicach Łęczycy - peppek formowano na kształt dziecka. Słomiane niemowlę, przystrojone we wstążki i kwiaty, wręczano przodownicy która z dumą niosła je do domu gospodarza.

T.D.

LETNIE UROKI



Incjatywa godna naśladowania Były krzaki, są huśtawki

Większość małych miejscowości boryka się z problemem braku placu zabaw dla dzieci. Jeśli we wsi istnieje szkoła, to istnieje również z reguły boisko, na którym dzieci w wolnym czasie mogą pograć w piłkę lub pobawić się. We Wronowie od kilku lat nie ma już szkoły, i choć została ona zlikwidowana z powodu małej ilości uczniów, to istnieje grupa dzieci i młodzieży chętnych do gier i zabaw. Pozostało też boisko i porośnięty gęstymi krzakami plac wokół budynku byłej szkoły. Obecnie plac ten wygląda całkiem inaczej. Z inicjatywy Rady Sołectkiej został on uporządkowany przez młodzież, zaś ojcowie dzieci wykonali kilka różnego rodzaju huśtawek. W

ten sposób powstał miejscowy plac zabaw. Ostatnio nastąpiło jego otwarcie, które połączono z festynem. W trakcie imprezy młoda wronowianka Ania Wawer grała na instrumentach klawiszowych, co silniejsi przeciągali linę, a co sprytniejsi rozegrali mecz piłki nożnej. Drużyny w poszczególnych kategoriach sportowych stanowili mieszkańcy wschodniej i zachodniej części wsi. Nie zabrakło loterii fantowej, był również konkurs „Co wiesz o Wronowie?“, w którym trzeba było wykazać się wiadomościami nt. kto jest najmłodszym i najstarszym mieszkańcem wsi, ile koni i traktorów posiadają rolnicy Wronowa, itp. Niewątpliwą atrakcją festynu była kielbaska z różną sponsorowaną przez radnego Bolesława Matraszkę w dowód wdzięczności za otrzymany mandat.

Mieszkańcy oczekują na kolejny festyn, a poki co dzieci spędzają wakacje na wsi śmigając na huśtawkach.

(bm)

Z notatnika Komendanta Zdzicha



Szanowni Państwo, minione półrocze jest okazją do podsumowania stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Już trzeci rok z rzędu na terenie Gminy Końskowola odnotowano znaczący spadek zaistniałych przestępstw, w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Spadek ten wynosi 40%, tj. 20 czynów przestępczych mniej. Jesteśmy czwartą gminą w powiecie pod względem powierzchni i ilości mieszkańców, a nasza załoga liczy łącznie

ze mną tylko 4 osoby. Gmina Końskowola dynamicznie rozwija się, przez nasz teren przebiegają trzy drogowe szlaki komunikacyjne: Lublin - Radom, Lublin - Warszawa i Puławy - Żyrzyn oraz szlak kolejowy. Wpływa to na występowanie zagrożeń, które jest pogłębione przez bliskość Puław. Pomimo tych problemów zdołaliśmy utrzymać na dobrym poziomie stan bezpieczeństwa. We wspomnianym okresie nie odnotowano żadnego przestępstwa w kategorii zbrodni. Zmalała ilość wypadków i kolizji drogowych oraz przestępstw przeciwko rodzinie. Nastąpił natomiast wzrost włamań na szkodę prywatną. Ogółem wszczęto 24 dochodzenia, w wyniku których stwierdzono 20 czynów przestępczych, z tego wykryto 16. Wskaźnik wykrywalności wyniósł 80% co daje nam dobre miejsce wśród jednostek policyjnych rejonu puławskiego.

Istnieją plany reorganizacji Policji, które zakładają likwidację Komisariatu w Końskowoli po roku 2000. Moim zdaniem należy zabiegać o jego utrzymanie, bo tylko bliski kontakt społeczeństwa z Policją może zagwarantować bezpieczeństwo i szybką reakcję na zdarzenia. Poddaję to pod rozwagę władz samorządowych i tutejszego społeczeństwa.

Korzystając z okazji pozwolę sobie przypomnieć, że 24 lipca obecnego roku obchodzimy jubileusz 80-lecia utworzenia Policji Państwowej, powołanej ustawą z dnia 24 lipca 1919 roku. Po zakończeniu I wojny światowej Polska odzyskała niepodległość. Nastąpiło usunięcie formacji policyjnych państw zaborczych, spontanicznie zaczęły powstawać nowe formacje o charakterze policyjnym. Miały one różne nazwy, ostatecznie przyjęto Policja Państwowa. W takiej strukturze przetrwała do wybuchu II wojny światowej. W czasie wojny na ziemiach polskich działała Policja Granatowa. Jej zalety i wady pozostawiam ocenie historyków. Po wojnie została rozwiązana, a 7 października 1944 roku powołano Milicję Obywatelską. W jej skład weszli par-

tyzanci z BCh, AL, AK oraz żołnierze Wojska Polskiego. W dniu 6 kwietnia 1990 roku została ponownie powołana Policja Państwowa. Przy okazji jubileuszu dziękuję wszystkim za dotychczasową pomoc i proszę o włączenie się do Sąsiedzkiego Programu Przeciwdziałania Przestępczości, o którym pisałem w poprzednim numerze.

Na zakończenie przedstawiam kronikę wydarzeń ostatniego okresu:

- 16 maja br. o godz. drugiej w Pożogu na torach kolejowych został śmiertelnie potrącony przez pociąg mężczyzna w wieku 22 lat, znajdował się w stanie nietrzeźwości.

- Również 16 maja w Końskowoli, mieszkaniec Puław posiadający zakaz prowadzenia pojazdów samochodowych, najechał ładą na drzewo. Za złamanie tego zakazu będzie odpowiadał przed sądem.

- W nocy z 19/20 maja w Końskowoli przy ul. Lubelskiej dokonano włamania do baru gastronomicznego, z którego skradziono alkohol i radiomagnetofon.

- W nocy z 31.05/01.06 z plantacji w Końskowoli skradziono 300 sztuk krzewów tuj.

- 18 czerwca na trasie Końskowola - Kurów samochód dacia omijając ciągnik zjechał na lewy pas jezdni i zderzył się z Citroenem. W wyniku wypadku cztery osoby zostały ranne, dwa samochody skasowane. Przyczyną wypadku było nagłe wjechanie z pobocza na jezdnię ciągnika bez sygnalizacji. Sprawca zdarzenia i jego pojazd wyszli bez szkód. Trwa dochodzenie w kierunku przestępstwa określonego art. 177 §1 KK.

- 24 czerwca w Pożogu w wyniku połączonych działań policyjnych KPP Puławy i KP Końskowola ujawniono melinę, w której były produkowane i rozprowadzane środki odurzające i bimber. Sprawcę - 51 letniego mieszkańca Puław tymczasowo aresztowano.

- 1 lipca w Końskowoli do idącej matki z synem podjechał samochód osobowy. Po zatrzymaniu się samochodu jego pasażerowie nawiązali rozmowę z pieszymi. W pewnym momencie kobieta z samochodu wyrwała poszkodowanej torebkę i samochód natychmiast odjechał. W torebce znajdowało się 7000 zł i dokumenty. Po dwóch dniach torebkę z dokumentami ale bez pieniędzy odnaleziono w Górze Puławskiej. Przestrzegam przed nawiązywaniem kontaktów z nieznanymi, zarówno na ulicy jak i na własnej posesji.

Życzę pogodnego i bezpiecznego wypoczynku.

Wasz Komendant
asp. sztab. Zdzisław Milanowicz

Wieści Gminne



Rubrykę redaguje
Elżbieta Polak
kierownik USC
w Końskowoli

ZŁOTY KRĄŻEK



Postanowili iść
wspólną
drogą:

19.06.1999

Raczyński Tomasz ze Stoku
i Kowalik Anna Agnieszka z Witowic

26.06.1999

Skoczek Sławomir Mariusz z Gołębia
i Zatorska Magdalena ze Skowieszyna

Ogórek Piotr Antoni z Puław
i Strojek Maria Anna z Końskowoli

03.07.1999

Szymajda Roman Stanisław z Końskowoli
i Duda Monika z Chrzążkowa

10.07.1999

Skomra Sławomir Jacenty z Pachnowoli
i Sykut Elżbieta Agnieszka ze Starego Pożoga

BIBLIOTEKA PROPONUJE

RALPH PETERS - jest oficerem Armii Stanów Zjednoczonych z ponad dwudziestoletnim stażem. W ramach swoich obowiązków służbowych podróżował po świecie. Między innymi, w latach 1992-93 służył w Task Force Russia, instytucji zajmującej się losem jeńców wojennych z Korei i Wietnamu, którzy jakoby wciąż znajdowali się w łagrach rosyjskich. Do tej pory opublikował siedem powieści. Mieszka wraz z żoną dziennikarką w domu na Wzgórzu Kapitolijnskim w Waszyngtonie.

„Zmierzch bohaterów“ - w położonej na odludziu boliwijskiej wiosce zostaje zmasakrowany oddział amerykańskich żołnierzy, pełniący misję dobrej woli. Zabójcy znikają bez śladu. Pułkownik Church wyrusza do akcji. Podejmując samotną walkę o ujawnienie prawdy, trafia do świata wszechwładnej korupcji, śmiercionośnych epidemii, bezwzględnej okrucieństwa. Wydarzenia rozgrywające się w dżungli wywołują kryzys w Waszyngtonie, popychając baronów narkotykowych, ambasadorów, generałów, gangsterów i prostych ludzi na krawędź „brudnej wojny“, której nie chcą prowadzić, ale i nie mogą przegrać...

DAVID INGATIUS - ukończył Harvard i Cambridge. Jest znanym dziennikarzem, laureatem licznych nagród i autorem bestsellerowych powieści sensacyjnych. Jako pisarz zadebiutował trylogią o walce wywiadów na Bliskim Wschodzie. Książki okazały się przebojami. Ignatiusa okrzyknięto nowym mistrzem gatunku. Wielkie uznanie

Bocianie prezenty



Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:

Gajewska Paulina	- Rudy
Pazur Patrycja	- Chrzążów
Siedliska Angelika	- Końskowola
Thiede Michalina	- Końskowola
Dąbrowski Antoni	- Końskowola
Furdal Krzysztof	- Chrzążówek

Z żałobnej karty

Z grona żyjących odeszli:

Puchalski Piotr (39)	- Końskowola
Dudziński Mieczysław (49)	- Sielce
Kowalik Stanisław (72)	- Las Stocki
Wiejak Stanisław Rudolf (40)	- Końskowola
Stefańczyk Aniela (81)	- Wronów
Sikora Kazimierz Zygmunt (74)	- Końskowola
Kotowski Stefan (61)	- Końskowola
Kowalski Aleksander (94)	- Las Stocki
Sadurska Teodora (75)	- Końskowola

czytelników i pochwały krytyki zdobyła powieść „Wbrew zasadom“. Wytwórnia Paramount Pictures zapłaciła milion dolarów za prawa do sfilmowania, zanim jeszcze książka została ukończona.

„Bank strachów“ - młoda Irakijka Lina Alwan pracuje w londyńskiej firmie Coyote Investem. Jako administrator systemu komputerowego ma dostęp do wszystkich plików, oprócz prywatnych dokumentów właściciela przedsiębiorstwa. Z nich właśnie dowiaduje się przypadkowo, że firma z pozoru jest spółką inwestycyjną; w rzeczywistości pełni rolę prywatnego banku prezydenta Iraku. Lina postanawia zdobyć te pieniądze, by zasiliły konto irackiej Fundacji Wolności. Nie podejrzewa, że rozpoczyna śmiertelnie niebezpieczną grę nie tylko z irackimi służbami specjalnymi, ale i z CIA...

Sport w gminie

13.06

LZS Kraczkowice - POWIŚLAK Końskowola
juniorzy - 4:6 (br. R. Wawer - 2, K. Gothardt - 2, K. Usarek, M. Kostrzewa)

seniorzy - 2:3 (br. S. Świątek, M. Jezierski, P. Mrozek)

20.06

POWIŚLAK Końskowola - AWENIR Jabłonna
juniorzy - 2:4 (br. M. Kostrzewa, T. Jędrak)

seniorzy - 0:0

OKNA I DRZWI

ul. Pożowska 2

Proponujemy Państwu:

- OKNA Z PCV w niemieckich systemach



- OKNA DREWNIANE warstwowo klejone



- Drzwi wejściowe kanadyjskie z włókna szklanego
- Parapety wewnętrzne z konglomeratu żywicy epoksydowej i kruszywa marmurowego POLMAR
- Fasady, drzwi i okna aluminiowe

reynolds architectural systems



- Kompleksową wymianę okien
- Bezpłatne obmiary i wyceny

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

„PAKO”

Grzegorz Pietrzyk
Skowieszyn 59, 24-130 Końskowola

oferuje po konkurencyjnych cenach:

* cement * wapno * suporex * cegłę * klinkier * papy * lepiki * pokrycia dachowe *
i inne materiały budowlane

Przy zakupie materiałów firma świadczy usługi transportowe GRATIS !

Adres hurtowni: Końskowola, ul. Lubelska 89 (dawna kaflamia)
tel. (081) 887 06 80, 0 603 920 870, 0 603 920 871

ZAPRASZAMY